

Sygn. akt III AUa 439/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Tomasz Korzeń
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2012 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale zainteresowanych J. K., H. W., D. H. i A. B.

o podleganie obowiązkowemu ubezpieczeniu

na skutek apelacji spółki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 marca 2012 r. sygn. akt VII U 1702/11

oddala apelację.

SSO del. Tomasz Korzeń SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

III A Ua 439/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 maja 2011 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek – w Przedsiębiorstwie (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 10 do 18 grudnia 2007 r.

Decyzją z dnia 27 maja 2011 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ustalił, że D. H. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek - w Przedsiębiorstwie (...) spółce z ograniczoną

odpowiedzialnością w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 6 maja do 31 sierpnia 2008 r.

Decyzją z dnia 20 maja 2011 r., nr(...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że H. W. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek – w Przedsiębiorstwie (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 12 sierpnia do 17 października 2008 r.

Decyzją z dnia 20 maja 2011 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ustalił, że J. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek – w Przedsiębiorstwie (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 5 maja do 6 czerwca 2008 r.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D. zawarło z A. B., H. W., J. K. oraz D. H. umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia, które rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik, zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że zainteresowane winny być objęte ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Podniesiono, że spółka (...) nie jest typową firmą zajmującą się produkcją wyrobów seryjnych, lecz podmiotem produkującym modele, krótkie serie pokazowe. Zdaniem odwołującej istotą umów zawartych z ubezpieczonymi było osiągnięcie przez nie określonego zindywidualizowanego rezultatu, mogącego podlegać ocenie.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. kwotę 240 zł tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. jest produkcja, handel i usługi w dziedzinie konfekcji odzieżowej oraz handel artykułami przemysłowymi.

W dniu 10 grudnia 2007 r. Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarło z A. B. umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą zainteresowana miała zajmować się prasowaniem produkcji zleconej przez płatnika. Termin ukończenia usługi określono na dzień 18 grudnia 2007 r. Za wykonanie usługi przewidziano wynagrodzenie w kwocie 225 zł. Czynności te zainteresowana świadczyła codziennie przez 3 godziny w siedzibie firmy. A. B. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie usługi w dniu 18 grudnia 2007 r.

Przed zawarciem przedmiotowej umowy A. B. była przez kilka lat - do 2001 roku - zatrudniona w ramach umowy o pracę w spółce (...) na stanowisku prasowaczki.

W dniu 6 maja 2008 r. Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarło z D. H. umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą zainteresowana miała zajmować się uszyciem zleconej konfekcji przez płatnika. Termin ukończenia pracy został określony na dzień 6 czerwca 2008 r., a D. H. miała za jej wykonanie uzyskać wynagrodzenie w kwocie 892 zł brutto. D. H. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie usługi, zgodnie z przedstawionym rachunkiem. Kolejną umowę o świadczenie usług strony zawarły dnia 7 czerwca 2008 r. Jej przedmiotem było również uszycie zleconej konfekcji przez płatnika. Wynagrodzenie określono podobnie na kwotę

892 zł brutto, usługa miała zaś zostać ukończona do 7 lipca 2008 r. Z tego tytułu wypłacono D. H. wynagrodzenie, stosownie do wystawionego rachunku. W dniu 8 lipca 2008 r. strony zawarły umowę o świadczenie usług, której przedmiotem było wyprasowanie zleconej konfekcji. Termin ukończenia umowy ustalono na 31 sierpnia 2008 r. W umowie tej nie wskazano wysokości wynagrodzenia, przy czym z rachunku do umowy wynika, że uzyskany przez D. H. zarobek wyniósł 1.144 zł 80 gr. D. H., będąca osobą niepełnosprawną, wykonywała trzy powyższe umowy od poniedziałku do piątku, w godzinach od 6 do 13. Codziennie obowiązana była podpisywać listę obecności, podlegała nadzorowi brygadzystki. Po zakończeniu trwania ostatniego ze wskazanych stosunków cywilnoprawnych spółka (...) nawiązała z zainteresowaną stosunek pracy, na podstawie umowy o pracę. Czynności wykonywane w ramach „umowy o dzieło” były analogiczne do tych świadczonych w oparciu o umowę o pracę.

Dnia 12 sierpnia 2008 r. Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarło z H. W. umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą zainteresowana miała „przyszyć kolekcję”. Termin ukończenia pracy został określony na dzień 15 września 2008 r., a H. W. za jej wykonanie miał uzyskać wynagrodzenie w wysokości 1000 zł. H. W. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie usługi zgodnie z przedstawionym rachunkiem. W analogicznej umowie z dnia 16 września 2008 r. strony również określiły przedmiot umowy jako „przeszywanie kolekcji”, termin ukończenia pracy ustalono na 17 października 2008 r., wynagrodzenie wyniosło 1.000 zł. Spółka (...) podobnie jak w pozostałych przypadkach wypłaciła zainteresowanej wynagrodzenie zgodnie z przedstawionym rachunkiem.

Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarło z J. K. w dniu 5 maja 2008 r. umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą zainteresowana miała „uszyć” konfekcję zleconą przez płatnika. Termin ukończenia pracy został określony na dzień 6 czerwca 2008 r., a J. K. miała uzyskać za jej wykonanie wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł. J. K. wykonywała powyższą umowę od poniedziałku do piątku, w godzinach od 6 do 14. Codziennie obowiązana była podpisywać listę obecności, podlegała nadzorowi brygadzystki. J. K. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie usługi stosownie do treści przedstawionego rachunku. Po ustaniu przedmiotowej umowy J. K. zawarła z odwołującą się spółką umowę o pracę, również wykonywała pracę szwaczki. Obowiązki ciężące na zainteresowanej w ramach umowy o dzieło były tożsame do tych wynikających z umowy o pracę.

Żadna z zainteresowanych osób nie została zgłoszona przez Przedsiębiorstwo (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.: powoływana dalej jako: ustawa systemowa) Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że ustawodawca w art. 6 powołanej ustawy nie przewidział obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi wykonawców umów o dzieło, wobec tego należy uznać, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, czy czynności wykonywane przez zainteresowane na rzecz spółki (...) były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też na podstawie umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia. Odwołująca się spółka stała na stanowisku, że w rzeczywistości strony łączyły umowy o dzieło, które nie generowały obowiązku odprowadzania spornych składek. W związku z tym sąd meriti podniósł, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła, jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej

w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Jednocześnie sąd meriti podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażone w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, iż jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Sąd Okręgowy zaznaczył, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Ustalając rzeczywisty charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd Okręgowy oparł się na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań J. P., D. D. oraz S. T. oraz wyjaśnień złożonych przez A. B., D. H. i J. K.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości tego Sądu. Zeznania świadków i wyjaśnienia zainteresowanych sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd pierwszej instancji pominął dowód z wyjaśnień H. W., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze strony, zainteresowana nie stawiała się.

Ponadto Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dla niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to jak strony nazwały zawieraną umowę. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Poza tym, już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło” wynika, że ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci zszywania, czy prasowania odzieży.

W świetle powyższego, w ocenie sądu pierwszej instancji, niemożliwym okazało się zakwalifikowanie spornych umów jako umowy o dzieło. Nie sposób podzielić argumentacji strony odwołującej, że zainteresowane były obowiązane do wykonania oznaczonego dzieła. Jak słusznie zauważył organ rentowy poszczególne osoby świadczące pracę w spółce (...) zajmowały się jedynie pewnymi etapami związanymi z produkcją odzieży, tj. jedne jej wykrawaniem, inne szyciem, czy też prasowaniem. Wobec czego żadna z osób nie dostarczała samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowane były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem sądu usług świadczonych przez zainteresowane powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, że praca świadczona przez zainteresowane nie wymagała wyjątkowych predyspozycji. Nie zajmowały się np. projektowaniem odzieży. D. H. i J. K. brygadzistka codziennie

przydzielala i nadzorowała pracę zainteresowanych. Trudno zatem przyjąć, że metodologia wykonania rzekomego „dzieła” należała do uznania zainteresowanych. Dodatkowo w piśmie procesowym z dnia 14 grudnia 2011 r. A. B. wyjaśniła, że w jej ocenie umowa łącząca ją ze spółką (...) nie powinna być kwalifikowana jako umowa o dzieło. Jak wyjaśniła, prasując odzież wykonywała cały czas czynności powtarzalne, na skutek których nie powstawało dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro odwołująca się spółka zawierając umowy w zasadzie nie wyznaczyła zainteresowanym jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczającymi poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, że badane umowy były umowami o dzieło. Istotnym w ocenie tego Sądu jest także to, że jak wyjaśniły D. H. i J. K., po zakończeniu spornych umów zostały zatrudnione w spółce (...) na podstawie umów o pracę, a ich czynności były analogiczne do tych wykonywanych w ramach umów nazwanych „umowami o dzieło”. A. B. wyjaśniła zaś, że w okresie poprzedzającym zawarcie umowy o świadczenie usług (konkretnie do 2001 roku) również była zatrudniona w odwołującej się spółce. Z powyższego można wywieść wniosek, że charakter czynności podejmowanych przez zainteresowane w spornych okresach nie prowadził do powstania konkretnego, indywidualnego rezultatu, ich celem było jedynie powtarzalne świadczenie usług.

Przechodząc dalej, Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu spornej kwestii zasadnicze znaczenie znalazła zasada rozkładu ciężaru dowodu wyrażona w art. 6 k.c., zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W związku z czym to osoba powołująca się na przysługujące jej prawo, dochodząca czegoś od innej osoby, obowiązana jest udowodnić okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6).

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, sąd pierwszej instancji przyjął, że to odwołująca zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu spółka (...) temu obowiązkowi nie sprostała.

Reasumując, opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, że umów zawartych między zainteresowanymi i odwołująca się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. W konsekwencji niemożliwym okazało się uwzględnienie odwołań wniesionych przez Przedsiębiorstwo (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w D.. W świetle powyższego, działając na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach postępowania sąd pierwszej instancji orzekł w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. Na koszty, które winna ponieść odwołująca się spółka, z uwagi na przegranie sprawy, złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony przeciwnej. Wysokość tego wynagrodzenia sąd ustalił stosownie do treści § 11 ust. 2 w związku z § 5 i w związku z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziło się Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D., która w wywiezionej apelacji zarzuciła mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez ustalenie, że ubezpieczonego i zainteresowane w sprawie łączyły umowy o świadczenie usług, podczas, gdy strony zawarły umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła i były to umowy rezultatu,
- 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że zawarte umowy nie były umowami o dzieło,
- 3) naruszenie prawa materialnego tj. art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie, że zainteresowane podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywanych umów,
- 4) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie.

Zarzucając powyższe apelująca spółka wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku oraz zaskarżonych decyzji i ustalenie, że zainteresowane nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym,
- zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi wskazała, że odwołując się oraz zainteresowane łączyły umowy o dzieło, gdyż przyjmujące zamówienie zobowiązane były do wykonania oznaczonego umówionego dzieła, a ubezpieczona - zamawiająca do wypłaty wynagrodzenia. Strony zawierając umowy o dzieło miały wolę zawarcia tych umów, a w ich wykonaniu powstawały konkretne materialne rezultaty, czy to w postaci wyprasowanej określonej ilości odzieży, czy też uszyciu konkretnie określonej odzieży - spódnic, sukienek, bluzek itp.

Nadto apelująca podniosła, że nie można zgodzić się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, iż fakt, że w terminie późniejszym zainteresowane zostały zatrudnione w spółce czy też, iż uprzednio pracowały u ubezpieczonego świadczy o tym, że zawarte umowy były umowami o świadczenie usług. Dla oceny prawnej umów nie ma to żadnego znaczenia, wbrew przyjętemu stanowisku sądu orzekającego.

Zdaniem skarżącej sąd pierwszej instancji nie wiadomo na jakiej podstawie przyjął, że uszyte spódnice, czy też sukienki nie są gotowym zindywidualizowanym dziełem, skoro rezultatem była konkretna sukienka czy spódnica. Nie sposób również zgodzić się z argumentami uzasadnienia wyroku, że fakt iż zainteresowane były nadzorowane przy wykonaniu dzieła, to umowy te należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług. Uszycie sukienki przez szwaczkę, czy też krawców z gotowego wykroju przyniesionego przez klienta np. z Burdy czy innego katalogu nie odbiera gotowemu wyrobowi - sukience przymiotu dzieła - rezultatu i nie czyni z takiej umowy - umowy o świadczenie usług .

Dalej apelująca wskazała, że nie bez znaczenia w sprawie jest fakt, iż sąd pierwszej instancji wbrew wnioskowi zarówno ubezpieczonego jak i organu rentowego przesłuchał J. P. w charakterze świadka, a nie w charakterze strony. J. P., jako pełnomocnik spółki winien być przesłuchany w charakterze strony.

Zdaniem odwołującej się, sąd orzekający dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego wbrew art. 233 k.p.c. oceniając go w sposób dowolny, a nie swobodny, zaś w uzasadnieniu ogólnikowo stwierdził, że zeznania świadków i zainteresowanych w sprawie uwzględnił jedynie w zakresie, w jakim nie były sprzeczne z zasadami logiki

i korespondowały z dokumentami. W dokumentach zaś przedmiotowe umowy były umowami o dzieło i takimi były w rzeczywistości, a nie tylko z nazwy.

Dla apelującej pełnym nieporozumieniem jest przyjęcie, że zainteresowana D. H. codziennie podpisywała listę obecności, gdyż jest to nieprawdziwe, żadnego takiego dokumentu zainteresowana nie podpisywała i okoliczności tej nie potwierdził żaden ze świadków. Podpisywany zaś przez zainteresowaną dokument nie był listą obecności, lecz dokumentem stwierdzającym ilość wykonanych sztuk odzieży.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja spółki (...) okazała się nieuzasadniona.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Sąd Okręgowy przy rozpoznaniu sprawy starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, Lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, Lex nr 558303). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

W pierwszej kolejności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone między innymi w: postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyroku z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136). Innymi słowy, zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla strony skarżącej ustaleń faktycznych, opartych na własnej, korzystnej dla strony ocenie materiału dowodowego.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby z innych dowodów dało się wyprowadzić ustalenia przeciwne. Tak też w niniejszej sprawie z ustaleń faktycznych, zgodnych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i nienaruszających granic swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. wynika, że zainteresowane zobowiązane były do wykonywania usług polegających na szyciu lub prasowaniu odzieży. Stanowiło to szereg jednorodnych, powtarzających się czynności. Celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności w określonych etapach powstawania produktu. Zatem, prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”. Wbrew twierdzeniom apelującej, przedmiot i sposób wykonania umów świadczy, że wolą stron spornych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż wynik nie był z góry określony. Istotnymi dla realizacji umowy były określone działania podejmowane w ciągu określonego czasu. Z tych działań zainteresowane rozliczone były finalnie, gdyż wysokość wynagrodzenia zależała od ilości faktycznie wykonanej pracy.

W tym miejscu podkreślić należy, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, Lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 09 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956).

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.p.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Tymczasem z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi nie wynika, aby zainteresowane z góry umawiały się na wykonanie określonej usługi na określonej partii materiału. Umowa nie przewiduje bowiem ilości pracy do wykonania określając, że wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na: „uszytych zleconej konfekcji”, „przyszytych kolekcji”, „prasowaniu produkcji”. Jednak jak wynika z dołączonych zestawień pracy wykonanej przez H. W. i J. K., zainteresowane uczestniczyły w szyciu różnych części garderoby, co potwierdzają zeznania J. K., że pracę do wykonania każdego dnia miała przydzielaną przez brygadzistkę. Nadto zainteresowana podała, że w czasie zatrudnienia na podstawie spornych umów uczestniczyła w szyciu poszczególnych elementów, każda z pań miała do wykonania daną operację, czyli przyszytych fragmentu odzieży przez pracownika, tak aby powstała całość odzieży. Była to praca zespołowa. Wykonywanie zatem jakiegoś elementu w procesie produkcji (szycie, czy prasowanie) z istoty swej nie jest wykonaniem dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., natomiast może być uznane za wykonanie usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Treść zeznań zainteresowanych a także J. P. oraz świadka S. T. przesłuchanych w sprawie pozwala jednoznacznie ustalić, że zainteresowane wykonywały poszczególne czynności w procesie produkcji odzieży. Praca do wykonania była przydzielana każdego dnia.

W dalszej kolejności należało podkreślić, że umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia.

Zdaniem Sądu Odwoławczego wykonywane przez zainteresowane czynności nie stanowiły dzieła. Dopiero finalny produkt spółki - wyprodukowana kolekcja odzieży mogła by stanowić dzieło - ale nie poszczególne czynności prowadzące do jej wykonania podejmowane przez różne osoby. Sąd Apelacyjny stoi więc na stanowisku, że w *dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły z góry produktu finalnego (nie określiły dzieła), wskazały natomiast rodzaj czynności i czas przez jaki miały być wykonane.*

Konstrukcja umowy, jej elementy składowe i rzeczywista wola stron, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliża zatem ten stosunek zobowiązaniowy do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, zatem to nie z góry określony wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Sąd Apelacyjny nie dopatrzyl się więc naruszenia w zaskarżonym orzeczeniu przepisu art. 627 k.c.

Okoliczność, że wykonywane przez zainteresowane prace **podlegały sprawdzeniu przez pracowników** spółki (...) pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.).

Wbrew zarzutom apelacji, słusznie Sąd Okręgowy uwzględnił także okoliczność, że zainteresowane D. H. i J. K. po okresie obowiązywania spornych umów zostały zatrudnione przez apelującą spółkę przy tej samej pracy na podstawie umowy o pracę. Podstawową przesłanką rozróżniającą umowę o dzieło od umowy zlecenia jest to czy dana umowa jest umową rezultatu (vide: umowa o dzieło) czy też umową starannego działania (vide: umowa o pracę, umowa zlecenia, o świadczenie usług). Dobitnie zaś o podobieństwie przedmiotowych umów „o dzieło” do umów „o pracę”, ze względu na wskazane wyżej podstawowe kryterium, świadczą zeznania zainteresowanych, które wyraźnie przyznały, że na podstawie umów o pracę robiły to samo, co wcześniej, czyli gdy strony łączył sporny stosunek. Skoro umowa o pracę jest umową starannego działania, toteż umowa cywilnoprawna zobowiązująca do wykonywania dokładnie tych samych czynności co do zasady nie może być kwalifikowana jako umowa o dzieło, która jest umową rezultatu, lecz jako umowa o świadczenie usług. Powyższą prawidłowość w realiach niniejszego przypadku potwierdza treść spornych umów, w których zainteresowane zobowiązywały się właśnie do uszycia, przeszycia lub prasowania, nie zaś do wykonania konkretnego, zindywidualizowanego przedmiotu – dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy spółką (...) a zainteresowanymi **w spornych okresach** doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd drugiej instancji oddalił apelację jako bezzasadną

SSO del. Tomasz Korzeń SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak